

# PROTOKÓŁ

16

8

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1950 r. Sędzia Janusz Guzikowski

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115, 104, 110 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

## Nazywam się

Imię i nazwisko: Dymarska Maria z d. Bieliniska  
 Data i miejsce urodzenia: 30. 9. 1911 Chtuszkowka pow. Sokolowski  
 Imiona rodziców: Józef i Rozalia z d. Kowalczyk  
 Zawód ojca: rolnik  
 Przynależność państwowa: polska  
 Wyznanie: rzymsko-katol.  
 Wykształcenie: 3 letni kurs handlowy - socj. i ekonomiczne  
 Zawód: sprzedawca  
 Miejsce zamieszkania: Wincentego 44 m 7  
 Katolność: niekatol.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w domu przy ul. Wincentego 44. Około godziny 5-tej po południu. Kiedy mój mąż, Stanisław Dymarski, obecnie nie żyje, wrócił z pracy, rozpoznał się strzelaninami na naszej ulicy. Mój mąż parat mi zejść do piwnicy. Niemcy mieszkający w naszym domu wzięli się za piwnicę. <sup>Dwóch wędrowników i podwójka do siebie</sup> ~~Strasza~~ ~~nie~~ ~~była~~ ~~zamknięta~~. Strzelanina się wznagała. Po pewnym czasie usłyszałam komicznie do ~~strony~~ <sup>okna</sup>, strach do okien. Niemcy, jakiej formacji nie wiem, ~~strzelali~~ podpalili sklep od ulicy. Dom nasz zaczął się palić. Przez ścianę piwnicy stykającą się z piwnicą domu sąsiedniego Nr 44 usłyszałam strzały i krzyki kobiet. Po pewnym czasie wszystko ucichło. Na podwórku naszego domu wbiegł sześcioro z *vis a vis*, Domański, krzyjąc nie nos, nie baliśmy wychodzili, gdyż dom się palił. Niemców już w pobliżu nie było. Zabraliśmy się do ~~zobaczenia~~ naszego domu. Wybiegłam na ulicę. Zobaczyłam

wówczas mężczyźni z domu sąsiedniego Nr 442 zabitych, leżących przed domem na ulicy i w bramie. Następny dom Nr 46 palił się także. Do piwnicy tego domu, jak się później dowiedzieliśmy, Niemcy wkucili granat, robiąc pewne uszkodzenia w ludności. Zginęła wówczas niejaka piwowarka.

Już na drugi dzień po tej strasze, dowiedzieliśmy się, że Niemcy wpadli na podwórku domu Nr 442 przy ul. Św. Wincentego. Karali wszystkim wyjść z piwnicy. Kobiety wraz z kilkoma mężczyznami (między innymi Wielociński, <sup>nie żyje</sup> brat srogońskiej <sup>Pruski, obecny</sup> kam. Wincentego 442) zostali wyprowadzeni na teren cmentarna, rozstrzelani na miejscu. Wszyscy ludzie znajdujący się przypadkowo na ulicy zostali także zabrani na cmentarz.

W domu Nr 442 przy ul. Św. Wincentego zostali zamordowani w egzekucji z dnia 1-go sierpnia 1944 roku między innymi: Górski Hactaw, Kociśzewski, dwóch Stachowiczów, Wielociński Tadeusz, więcej nerwisk nie znam, razem około 18 osób. Umierali się wówczas tylko Pruski (kam. Wincentego 442), Leoniecki, kam także tam, i ich żony dożona domu Pezko.

Do dnia 24-go sierpnia 1944 roku mężczyźni z naszego terenu przebywali razem z nami. Dnia tego Niemcy karali wszystkim mężczyznom wychodzić na punkt zbrony na ul. Redywickiej, sprawdzając po domach, czy żaden się nie ukrył. Następnie z dworca Wschodniego zostali wszyscy wyprowadzeni do Niemiec. Wielu mężczyzn z obywateli nie powróciło, między innymi i mój mąż.

Kobiety nie były wysiedlane z naszego terenu. Na tym protokół zakończono i obcytao.

Protokolowała:

Teresa Zółt

*[Signature]*

Maria Dymarska

(17)